

NOWE STWORZENIE CZY ODTWORZENIE?

Rok 1913 oraz kilka następnych lat miało duże znaczenie dla przyszłych losów myśli Fiodorowa. W tym bowiem czasie z jednej strony pojawiły się próby dalszego pogłębienia zarzutów postawionych mu wcześniej przez Sołowjowa i Trubieckoja oraz poszerzenia pola krytycznej dyskusji z Fiodorowem o argumenty nowe i również paradygmatyczne dla przyszłej recepcji jego myśli,

z drugiej zaś dwaj uczniowie i wydawcy pierwszego zbioru pism Fiodorowa – Władimir Kożewnikow i Nikołaj Peterson – czynili starania, by uchronić myśl swojego mistrza od zarzutów o radykalne odejście od chrześcijaństwa.

W tymże roku młody teolog Siergiej Andriejewicz Gołowanienko opublikował kilka artykułów, które mimo towarzyszącej im aury rewerencji dla koncepcji Fiodorowa kryją w sobie istotne wobec niej wątpliwości. Gołowanienko zarzuca Fiodorowowi świeckie, materialistyczne myślenie o śmierci i zmartwychwstaniu: „Życie i śmierć [według Fiodorowa – M.K.] są czymś zwyczajnym, pospolitym. I wskrzeszenie również powinno być całkiem zwyczajną drogą: we wskrzeszeniu nie ma nic mistycznego”²⁸. Takie wskrzeszenie nie jawi się jako akt twórczy, lecz jako akt re-kreacji, od-tworzenia, zależny tylko od człowieka, a więc wykluczający transcendentne działanie Boga: „Fiodorow nie przyjmuje tego, co prawdziwie transcendentne, twórcze, jednostkowe”²⁹. W dziele tym, kontynuuje Gołowanienko, „Osoba Jezusa Chrystusa zostaje usunięta w cień”³⁰, a „najważniejsza sprawa to wskrzeszenie Łazarza, cud życzliwości, a nie Samo-zmartwychwstanie i tym bardziej nie Wcielenie”³¹. W krytycznych uwagach Gołowanienki pobrzmiewa echo argumentacji Trubieckoj, choćby w momentach, gdy podkreślane są różnica między całkowicie nowym stworzeniem a od-twarzaniem oraz niepojęty dla człowieka, sekretny i cudowny charakter tego aktu. Gołowanienko ponadto wypukła problematyczność stosunku Fiodorowa do idei zbawienia i nieodłącznej od niego nadziei. Skoro nawet wskrzeszenie przestało być tajemnicą i pozostaje w gestii człowieka, to idea pośmiertnego zbawienia przestaje mieć sens, a nadzieja nie jest już potrzebna: „Wskrzeszenie zastąpiło nie tylko zmartwychwstanie, lecz także zbawienie [...]. We wskrzeszeniu nie ma momentu nadziei”³². Autor tych słów kończy swoją wypowiedź efektywnym bon-motem: „Wskrzeszenie, jako wspólne dzieło, to dzieło *poznania*: dzieło cudne, lecz nie cudowne”³³.

Rację ma Alexandra Medzibrodzky, twierdząc, że stanowiska krytyczne Trubieckoj i Gołowanienki „okazały się niezwykle istotne dla problemu interpretacji Fiodorowa”³⁴ w okresie poprzedzającym wybuch rewolucji październikowej, od roku 1913 do 1917. Nie można jednak zapominać o tym, co mówił na temat jego poglądów Sołowjow, i warto rozszerzyć obserwację badaczki na całą późniejszą krytyczną recepcję Fiodorowa. Prawdą jest bowiem, że kolejni

²⁸ S. Andreevič G o l o v a n e n k o, *Filosofia obśago dela*, „Bogoslovskij vestnik” 3(1913) nr 12, s. 836.

²⁹ Tamże, s. 839.

³⁰ Tamże, s. 840.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże, s. 842.

³⁴ A. M e d z i b r o d z k y, *N. F. Fedorov's Place in Russian Intellectual History*, Central European University, Budapest 2014, s. 4.

rosyjscy myśliciele religijni i jego polemiści niemal zawsze podążali w swoich pracach ścieżkami przetartymi przez tych trzech twórców, co nie znaczy oczywiście, że sami nie sformułowali oryginalnych i ważkich argumentów.

Po wybuchu rewolucji październikowej wielu rosyjskich intelektualistów zostało zmuszonych do opuszczenia Rosji, toteż dyskusja z koncepcją Fiodorowa przeniosła się za granicę – krytyczny głos zabierają wówczas Nikołaj Bierdiajew, Siergiej Bułgakow i Georgij Fłorowski.